

Od dziś egzaminy wstępne na wyższych uczelniach

Większość wyższych uczelni rozpoczyna dziś egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok studiów. Kandydaci spoza trójmiasta od kilku już dni zakwaterowani są w domach akademickich, na dworcach działają punkty

informacyjne dla przyjezdnych.

W największej uczelni Wybrzeża — Politechnice Gdańskiej, stały dziś do egzaminów 1950 kandydatów — o 350 więcej, niż w roku ub. Czekają na nich 1080 miejsc na wszystkich wydziałach. Tradycyjnie już najwięcej kandydatów zgłosiło się na wydział architektury i budowy okrętów. Na jedno wolne miejsce przypada tu 3 zdających. Dużym powodzeniem cieszy się też wydział budownictwa wodnego.

Więcej niż w latach ubiegłych zgłosiło się na studia politechniczne kobiet. Na architekturze np. połowa, a na chemii 60 proc. zdających to przedstawicielki płci pięknej.

Przebieg egzaminów obserwować będą także przedstawiciele organizacji młodzieżowych — ZSP i ZMS. (ak)

U Thant w Bułgarii

SOFIA (PAP). Na zaproszenie rządu bułgarskiego przybył 4 lipca do Sofii z 3-dniową wizytą oficjalną sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych — U Thant.

W czwartek sekretarz generalny ONZ spotkał się z uniwersyteciami sofijskimi z profesorami wyższych uczelni stolicy, z pracownikami naukowymi instytutów naukowych — badawczych i 23 studentami.

Przewodniczący Rady Ministrów LRB Ziwwow przyjął w czwartek przebywającego z wizytą oficjalną w Bułgarii sekretarza generalnego ONZ — U Thanta.

Podczas rozmowy obecny był również bułgarski minister spraw zagranicznych — Iwan Baszew.

Geneńskie obrady 36 sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). W Genewie toczą się obrady 36 sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

W czasie debaty nad sprawozdaniem regionalnych komisji gospodarczych ONZ, głos zabrał stały przedstawiciel PRL przy europejskim biurze ONZ w Genewie, min. A. Meller-Conrad, który jest obserwatorem PRL na sesji rady.

W swym oświadczeniu minister Meller-Conrad szczególnie uwagę poświęcił europejskiej komisji gospodarczej, która obejmując najbardziej rozwinięte kraje w świecie, a jednocześnie kraje o różnych systemach społeczno-gospodarczych, odgrywa doniosłą rolę w systemie organów ONZ.

Reorganizacja Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). Na ogólnym zebraniu członków Akademii Nauk ZSRR zatwierdzono nową strukturę tej instytucji.

Po reorganizacji Akademii Nauk ZSRR liczyć będzie 15 wyspecjalizowanych wydziałów. Dotychczas było ich tylko 8.

Przewodniczącym radzieckiej Akademii Nauk wybrany został ponownie Mstisław Kiełdysz.

Wydano walkę sycylijskiej „mafii“

RZYM (PAP). Parlament włoski postanowił rozpatrzyć w trybie nagłym sprawę walki z „mafią“, zbrodniczą organizacją podziemną działającą na Sycylii.

Niedawne zamordowanie siedmiu policjantów przez członków „mafii“ zmusiło władze włoskie do energicznej akcji. 400 zandarmów rozpoczęło prawdziwą operację wojenną przeciwko „mafii“ z użyciem czołgów i artylerii. Na całej Sycylii, a zwłaszcza w jej środku administracyjnym, Palermo, prowadzone są masowe rewizje i aresztowania osób podejrzanych. Dotychczas w więzieniu znalazło się przeszło 55 osób i skonfiskowano znaczną ilość przewożonej nielegalnie broni.

XIII Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. rozpoczęły się obrady XIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Referat o aktualnych problemach ideologicznej pracy partii wygłosił sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

5 bm. dalszy ciąg obrad.

Apel Prezydium CRZZ

Pomoc związków zawodowych dla harcerstwa

WARSZAWA (PAP). Prezydium CRZZ zwróciło się z apelem do wszystkich instancji związkowych o wzmożenie działalności opiekuńczej i organizacyjnej oraz rozszerzanie różnych form

pomocy drużynom i kadrom instruktorskiej ZHP.

Okres wakacji — stwierdza apel — stwarza szczególnie dogodne warunki do pracy z dziećmi, które nie wyjechały na obozy i kolonie. Cenną inicjatywą ZHP jest organizowanie zajęć z tymi dziećmi, które pozostały w domu. Związki zawodowe powinny udzielić tej inicjatywie pełnego poparcia i pomocy. Ważną sprawą jest np. udostępnianie drużynom harcerskim urządzeń, obiektów kulturalnych i sportowych zakładów pracy oraz klubów sportowych, jak również zakładów środków lokomocji.

Przyjęcie w ambasadzie USA w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Kohler wydal w czwartek przyjęcie z okazji święta narodowego — 137 rocznicy proklamowania niepodległości USA. Na przyjęcie przybyli wicepremierzy ZSRR A. Mikojan i M. Lesiecki, ministrowie ZSRR, przedstawiciele organizacji społecznych, świata nauki i kultury. Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych i dziennikarze.

Nowa fala ataków na Neven du Montu

BONN (PAP). Wtorkowa audycja telewizyjna rozgłoszona przez Związek Radziecki, w której Neven du Montu, zapoczątkowała — podobnie jak w maju jego relacja o polskim Wrocławiu — nową falę ataków przeciwko temu dziennikarzowi.

Jako pierwszy odezwał się związek prasowy, który uznał za stosowne z naciskiem zaprotestować przeciwko tej audycji, którą zresztą określa jako „tendencjonalną“ i „fałszywą“.

Specjalny komitet ogłosił komisja przesłuchań frakcji parlamentarnej CDU-CSU w

Depesza N. Chruszczowa do Wł. Gomułki A. Zawadzkiego i J. Cyrankiewicza

Przelatując nad terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w drodze do kraju z bratniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przesyłam Wam, drodzy towarzysze i na Wasze ręce wszystkim komunistom polskim, całemu narodowi bratniej Polski serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w wielkim dziele budowy socjalizmu.

Nikita Siergiejewicz CHRUSZCZOW

N. Chruszczow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). W czwartek powrócił z NRD do Moskwy pierwszy sekretarz KC KPZR, premier Chruszczow z małżonką.

Na wnukowski lotniskowi witali go czołowi działacze partii i rządu, jak również ambasador NRD w Moskwie — Rudolf Doelling z pracownikami ambasady.

Prezydent de Gaulle z oficjalną wizytą w NRF

BONN (PAP). Do Bonn w czwartek przed południem przybył prezydent Francji, de Gaulle, któremu towarzyszy liczna delegacja ministrów i ekspertów. Na lotnisku kolonialnym, de Gaulle'a witał kanclerz NRF, Adenauer. Wizyta de Gaulle'a określana jest „jako pierwsza wizyta robocza“, wypływająca z postanowienia o wzajemnych kon-

Dziennik Bałtycki

Rok XIX, nr 158 (5916)

Cena 50 gr

Piątek, 5 lipca 1963 r.

Coraz więcej poznańskich „serc“ okrętowych

POZNAŃ (PAP). W niespełna 5 lat od momentu rozpoczęcia produkcji wysoce kopreńskich silników, założona zakładów przemysłu metalowego „H. Cegielski“ w Poznaniu wyprodukowała 2 agregaty okrętowe do tzw. głównego napędu statków. 28 silników z „HCP“ porusza polskie i zagraniczne statki. W br. zakłady poznańskie dostarczą ogółem 21 silników. W latach następnych produkcja szybko wzrośnie.

Obok silników budowanych

w oparciu o licencję szwajcarskiej firmy „Sulzer“ na statkach „Jan Ziłka“ i „Szczawnica“ doskonale zdają egzamin oryginalne silniki polskiej konstrukcji o mocy 5 tys. KM, wykonane w Poznaniu. Obecnie dobiega końca montaż pierwszego silnika przeznaczanego na eksport bezpośredni (a nie w ramach eksportu statków) do Jugosławii. Polski silnik o mocy 9 tys. KM zostanie zamontowany na statku budowanym przez stożnicę jugosłowiańską dla Pakistanu. Założa HCP, przygotowuje też produkcję silnika o mocy 10.500 KM, który wykonany zostanie dla stożnicy budowanej w Rostoku, który on zamontowany na statku pasażerskim. Na tzw. eksport bezpośredni „HCP“ dostarczy w najbliższym czasie 5 silników.

W tym roku weszły do produkcji nowe prototypy i serie silników, m. in. o mocy 7.200 KM, które będą miały mniejszy ciężar, ale mocą dorównują swym większym wzorom. Silniki te przeznaczane są m. in. dla statków 9.200 TDW, które budować będą w szwedzkim doku w Gdyni. Warto także podkreślić, że specjalistyczny zakładowy biura konstrukcyjnego „HCP“ kierowanego przez doc. inż. Wiktora Pietrzyka, pracują nad innymi, nowymi typami silników i modernizacją już produkowanych agregatów.

Wizyta delegacji Węgierskiej Armii Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej — gen. broni Mariana Spychalskiego, przybywa 5 bm. do naszego kraju z wizytą przyjaźni delegacja Węgierskiej Armii Ludowej na czele z zastępcą członka Biura Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, ministrem obrony narodowej WRL — gen. płk Lajosom Czirne.

Konferencja w NK ZSL

WARSZAWA (PAP). Zagadnienia wiedzy nauk z praktyką rolniczą były 4 bm. przedmiotem konferencji w siedzibie NK ZSL.

Spotkaniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele wyższych szkół rolniczych, instytutów naukowych i resortu rolnictwa przewodniczył doc. dr Henryk Skrobisz — kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL.

W czasie konferencji wygłoszono referaty na temat wiedzy nauk ekonomicznych i technicznych — rolniczych z praktyką rolniczą oraz zapoznano się z wynikami niektórych badań poświadczonych przez zespół rolnictwa i leśnictwa NIK.

Wyróżnienie polskiego uczonego

KRAKÓW (PAP). Prof. dr Jerzy Kuryłowicz, wybitny specjalista z zakresu językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, kierownik katedry językoznawstwa ogólnego na tej uczelni, wybrany został członkiem Norweskiej Akademii Nauk.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 5 bm. Zachmurzenie małe. Temperatura od 16 do 24 stopni na Wybrzeżu oraz do 28 st. w głębi województwa. Wiatry słabe z kierunków północnych.



GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Macmillan przyjął J. Furcew

LONDYN (PAP). Premier W. Brytanii Macmillan przyjął w czwartek ministra kultury ZSRR J. Furcew, przebywającego w Londynie z wizytą na zaproszenie rządu angielskiego.

Przemysł maszyn rolniczych wykonał plan I półrocza

WARSZAWA (PAP). — Zjednoczenie Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych wykonało plan produkcji towarowej I półrocza w 100,2 proc., dostarczając rolnictwu o ok. 6 proc. sprzętu więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Wartościowo nadrobiono w zasadzie zaległości spowodowane ciężką zimą. Nie udało się natomiast zrealizować w pełni zadań asortymentowych.

Śmiertelny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE (PAP). — W czwartek po południu w Tatrach miał miejsce śmiertelny wypadek. Antoni Wachutka z Opola, przebywający na wczasach w Zakopanem, wybrał się wraz z żoną w Wysokie Tatry. Podczas przechodzenia z Zawratu do Zmarłego Stawu, A. Wachutka już przy ostatnich kłamrach spadł ze zbocza, ponosząc śmierć na miejscu.

Wypadek miał miejsce na znakowanej i odpowiednio zabezpieczonej, popularnej trasie turystycznej. Prawo podobnie niemal 60-letni zmarły turysta doznał zawrotu głowy.

JAPONCZYCY PROTESTUJĄ



Ludność japońska w masowych wiecach i demonstracjach zdecydowanie przeciwstawia się planom Pentagonu zorganizowania na wyspach japońskich baz amerykańskich okrętów podwodnych wyposażonych w rakiety „Polaris“ z głowicami nuklearnymi. Ostatnio w miejscowości Yokosuka w prefekturze Kanagawa odbył się potężny wiec studencki i robotników na znak protestu przeciwko wprowadzeniu amerykańskich okrętów podwodnych do portów japońskich, chodzący przede wszystkim o okręty o napędzie atomowym. W wiecu wzięło udział przeszło 80 tys. osób.

Oto właśnie uczestnicy wiecu przybywają na statkach z sąsiednich wysp do Yokosuka.

CAF

Oświadczenie KC KPZR w związku z rozpoczynającymi się dziś rozmowami przedstawicieli KC KPZR i KC KP Chin

MOSKWA (PAP). Czwartko- wa „Prawda” opublikowała na pierwszej stronie oświadczenie Komitetu Centralnego KPZR w związku z zbliżającymi się rozmowami między przedstawicielami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin. Oto tekst tego oświadczenia:

Zgodnie z porozumieniem, w Moskwie 5 lipca br. rozpoczną się rozmowy między przedstawicielami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin. KC KPZR zatwierdził delegację w składzie M. A. Suslow, W. W. Griszin, J. W. Andropow, L. F. Iljczew, B. M. Ponomarew, P. A. Satiukow, i S. W. Czerwonienko.

Zgodnie z uchwałą czerwcowego Plenum KC KPZR, delegacja naszej partii będzie podczas rozmów konsekwentnie realizować linię ustaloną przez XX, XXI i XXII zjazdy, bronić ogólnej polityki światowego ruchu komunistycznego sformułowanej w deklaracji i oświadczeniu lenińskich narad partii leninowsko-marksistowskich. Delegacja będzie dążyła do osiągnięcia jak najlepszego zrozumienia wzajemnego między naszymi partiami w najważniejszych sprawach rozwoju współczesnego świata, stworzenia sprzyjającej atmosfery do przygotowania i przeprowadzenia międzynarodowej na rady partii komunistycznych i robotniczych.

W celu zwyciężenia powstałych trudności i rozbieżności KC KPZR zaproponował zajęcie otwartej polemiki w ruchu komunistycznym i ze swej strony rzezywiście przestrzegając tej linii. Jednakże, wbrew osiągniętemu porozumieniu, KC

KP Chin nadal zastrzega polemikę i w swoim liście z 14 czerwca br. ponownie wystąpił z oszczerstwami i bezpodstawnymi atakami na KPZR i inne bratnie partie.

Dażąc do stworzenia sprzyjającej atmosfery dla spotkania przedstawicieli dwóch partii, KC KPZR uznał za niecelowe publikowanie w chwili obecnej w prasie radzieckiej listu KC KP Chin z 14 czerwca br. Opublikowanie takiego listu wymagałoby otwartej odpowiedzi z naszej strony, co doprowadziłoby do zaostreżenia polemiki.

Komitet Centralny KP Chin wystąpił 1 lipca br. z nowym oświadczeniem przedstawiającym w fałszywym świetle motywy, które skłoniły KC KPZR do nieopublikowania w chwili obecnej w prasie radzieckiej wspomnianego listu KC KP Chin. Z oświadczenia KC KP Chin wynika, że przywołując list polemiki i przewyższenia istniejących rozbieżności. Co więcej, różni funkcjonariusze chińscy, w tej liczbie pracownicy ambasady chińskiej w Moskwie, poważnie naruszając istniejący w ZSRR porządek, usiłują rozpowszechnić list KC KP Chin z 11 czerwca br. Tym samym organizacja chińska wtrąca się w wewnętrzne sprawy naszej partii i przenosi rozbieżności z dziedziny stosunków między partiami na stosunki między państwami.

W ten sposób zamiast szukać drogi do zbliżenia naszych partii, kierownictwo chińskie zmierza do zaostreżenia stosunków. KC KP Chin w swoim oświadczeniu usiłuje przypisać KC KPZR kroki, które jakoby miały do „dalszego pogorszenia stosunków radziecko-chińskich, spowodowania rozłamu w międzynarodowym ruchu komunistycznym.”

KC KPZR zdecydowanie odrzuca to oszczerstwo. Wobec tego, że KC KP Chin nie wykazuje zainteresowania w przeważaniu polemiki, nadal szeroko kolportuje swój list i występuje z oświadczeniami przeciwko naszej partii, KC KPZR w imię właściwego oświecenia spornych problemów i w celu obrony marksizmu-leninizmu podjął decyzję udzielenia w swoim czasie odpowiedzi w prasie na list KC KP Chin.

KPZR zawsze broniła i nadal będzie bronić jednolitości krajów socjalistycznych, światowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasadę marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu w interesach walki o nasze wspólne dzieło — o pokój i bezpieczeństwo narodów, o niezawisłość narodów, o komunizm.

Wyjaśnienia Min. Spraw Zagr. ZSRR w sprawie stosunków radziecko-chińskich

MOSKWA (PAP). Jak informują „Izwestia” z dnia 4 lipca, w nocy z dnia 27 czerwca br. MSZ Związku Radzieckiego zwróciło się do ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z żądaniem położenia kresu kolportowaniu przez pracowników ambasady i niektórych innych obywateli chińskich w ZSRR tekstu listu KC KP Chin z 14 czerwca br. do FC KPZR.

List ten, jak wiadomo, nie został opublikowany w Związku Radzieckim z uwagi na porozumienie o zaprzestaniu polemiki między obu partiami przed rozmowami przedstawicieli obu partii w Moskwie. Toteż jego rozpowszechnianie w Związku Radzieckim naruszało wspomniane porozumienie — jak to stwierdza opublikowane w czwartek oświadczenie KC KPZR.

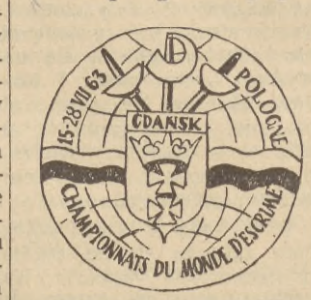
Jednocześnie radzieckie MSZ zakomunikowało, że niepożądanym jest dalszy pobyt w Związku Radzieckim trzech pracowników ambasady chińskiej oraz dwóch innych obywateli ChRL, którzy brali udział w tym kolportażu. Jednakże 30 czerwca br. w Pekinie opublikowano oświadczenie przedstawiciela MSZ ChRL, dotyczące wspomnianej no-

powiednich kroków w celu położenia kresu tego rodzaju działalności.

W odpowiedzi na próby usprawiedliwienia postępowania strony chińskiej rękoma analogicznymi przykładami dotyczącymi strony radzieckiej wyjaśnienia radzieckiego MSZ stwierdzają, że biuletyn wydawany w Pekinie w języku rosyjskim był przeznaczony dla pracowników placówek radzieckich w ChRL. Jedynie kilka egzemplarzy tego biuletynu otrzymywali w ciągu szeregu lat pewne organizacje chińskie, przy czym odbywało się to w drodze prenumeraty i na prośbę tych organizacji. Nie było natomiast wypadku, by rząd radziecki i jego przedstawiciele czy też inni obywatele ZSRR wydelegowani do Chin działali niezgodnie z żądaniami władz chińskich przy rozpowszechnianiu tego lub innego dokumentu.

To właśnie tłumaczy kroki podjęte z konieczności przez Związek Radziecki.

Ostateczna mobilizacja Codzienne odprawy aktywu kierowniczego Wpływają dalsze nagrody



Wczoraj w WKKFiT odbyło się plenarne zebranie gdańskiego Podkomitetu Organizacyjnego Szermierzów Mistrzostw Świata. Było to chyba ostatnie zebranie w tak szermierkim gronie, gdyż ostatnie dni przed rozpoczęciem mistrzostw trzeba będzie poświęcić na bieżące rozwiązywanie poszczególnych zagadnień w mniejszym, ale za to operatywnym szczeblu osobowym.

Z informacji podanych na wczorajszym naradzie wynika, że wszystkie prace przebiegają planowo, a drobne niedomagania, czy kłopoty, usuwa się z miejsca, korzystając z szerokiego poparcia gdańskich władz. Równocześnie postanowiono, że począwszy od najbliższego poniedziałku codziennie o godz. 15 w sali sportowej PG odbywać się będą robotce spotkania aktywu, kierującego poszczególnymi odcinkami przygotowawczymi do mistrzostw.

Do Komitetu Organizacyjnego nawiązują w dalszym ciągu nagrody ufundowane przez instytucje i przedsiębiorstwa. O kolejną listę fundatorów „Redakcja „Dziennika Bałtyckiego”. Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Gdańsku, Przedsiębiorstwo w Gdańsku, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Państwowa Opera i Filharmonia w Gdańsku, Komitet Wojewódzki ZMS w Gdańsku, Przedsiębiorstwo Inżynieryjno - Morskie w Gdańsku, Gdańskie Zakł. Przem. Dzielwiarskiego, Spółdzielnia Garbarska w Gdańsku, Nowych Szkotach, KS Start w Gdańsku, Hurtownia Art. Elektrotechnicznych w Gdańsku.

Ogólnopolskie zawody kulturystów i ciężarowców

W najbliższą sobotę i niedzielę czekają nas dwie interesujące imprezy sportowe. Pierwszą z nich to tradycyjne już na naszym terenie w tym okresie, czwarte z rzędu ogólnopolskie zawody w wieloboju kulturystycznym. W ub. latach zawody te odbywały się na kortach w Sopocie, w br. jednak z obawy przed kapryśną pogodą postanowiono przeprowadzić je w sali Spójni przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu.

W sobotę od godz. 15 i w niedzielę od godz. 16 walczą będzie o miano najlepszego kulturysty 38 najlepszych polskich juniorów i seniorów. W skład wieloboju wchodzić będą siłowe oraz podobnie, jak w ub. latach, ocena postawy, umięśnienia itp.

W niedzielę w trakcie tych zawodów widzowie będą mieli okazję podziwiania w efektywnych pokazach mistrzyni Polski w gimnastyce artystycznej — Aleksandry Piątkowskiej.

Drugą imprezą są mistrzostwa Polski w 6-bobu ciężarowym. Zawody te odbędą się z udziałem naszych czołowych ciężarowców w Studium Nauczycielskim WF w Oliwie, w sobotę i niedzielę od godz. 10. (st)

Dziś rozpoczynają się na torze w Sopocie jeździeckie mistrzostwa juniorów

Dziś, na torze wycieczkowym w Sopocie rozpoczynają się JEZDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKIE JUNIORÓW, które zarządem wyłoniła nasza reprezentacyjna ekipa na mistrzostwa Europy w Holandii. Organizatorem sopockiej imprezy jest sekcja jeździecka gdańskiego STARTU.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Na torze zabierze 45 jeźdźców i 60 koni. Dziś (początek zawodów o godzinie 8 i 16) zobaczymy trzy konkursy, w tym bardzo ciekawy konkurs kombinowany dla juniorów, składający się z próby na czworoboku oraz próby w skokach przez przeszkodę. Jutro (godz. 10) — również trzy konkursy. Wreszcie w niedzielę (początek o godz. 15) finałowy konkurs mistrzostw. (1)

Dr Ward zwolniony

LONDYN (PAP). Po zakończeniu wstępnego śledztwa sprawa dr. Warda, w której głównym świadkiem była słynna już dzisiaj modelka Krystyna Keeller i do której to sprawy włączony jest były minister wojny Profumo, przekazana została do sądu karnego.

Dr Ward został do sprawy wypuszczony na wolność za kaucją. Zaprzecza on wszelkim wysuwany przeciwko niemu oskarżeniom.

Piłkarze Lech i Ireneera mają „nowego”

Czytelników na pewno zdziwił cudzoziół użyty w tytule. Nie jest to jednak pomysłka. Chodzi po prostu o to, że nowym trenerem I-ligowego zespołu gdańskiego Lechii jest od wczoraj piastujący tę funkcję przed kilku laty... pan Henryk Serafin. Jak się dowiadujemy, p. Serafin podpisał w środę umowę z Lechią i wkrótce podejmie już treningi. Przewodzący do tej pory treningi b. I-ligowców p. Roman Rogoż przejmie treningi drużyn młodszyc. (st)

Z ŻYCIA WALENTYNY TIERIESZKOWEJ



W domu trzeba m. in. pomyśleć o garderobie...

BONN. — W Bonn zapowiedziano, że kanclerz Adenauer zamierza około połowy lipca spotkać się z przedstawicielami zachodniemieckich sfer gospodarczych w celu przedyskutowania z nimi spraw związanych z wymianą towarową NRF z krajami Europy wschodniej.

Podajemy do wiadomości, że siedziba dyrekcji Gdańskich Zakł. Społecznych PT w Sopocie, ul. Majkowskiego 11 — mieści się W GDYNI, UL. MIGAŁY NR 12 (barak) — telefon nr 21-37-54. 221-G

MATRYMONIALNE

FACHOWIEC po pięćdziesiątce pozna matrymonialnie niezależną optymistkę, wiek, wykształcenie średnie, Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk — pod „M-84”. G-84

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne 8 ha z budynkami sprzedam. Wieś Skowarcz, poczta Pszczółki, pow. Gdańsk, Marcin Szol. G-116

DOMEK mieszkalny oraz działka 460 m. w Demptowie, sprzedam. — Wiadomość: Kotynia, Gdynia — Grabówek, ul. Kom. Paryskiej 49b/3. G-11894

GOSPODARSTWO 6 ha, zabudowania, sad, 5 km od Gdyni tanio sprzedam. Wiadomość: Gdynia — Demptowo, Demptowska 77 G-11765

GOSPODARSTWO rolne 13 ha tanio sprzedam. Wła domość: Pruszcz Gdański, ul. Żeromskiego 26 od godziny 16. G-99

BARAK murowany oddam w dzierżawę. Chylonia, Starogardzka (kolo Puc. Klej). G-11904

GOSPODARSTWO 7 ha — pod Gdańskiem, sprzedam. Wiadomość: Gdańsk — Sw. Wojciech, Raduni-ca 10. G-124

KUPNO

BOILER elektryczny kupię. Telefon 21-45-08 w godzinach 8 — 15. G-11899

SPRZEDAŻ

SNOPOWIĄZALKE konna na osiumieniu, nowa, tanio sprzedam. Jan Czaplewski, Struga, poczta Zblewo pow. Kościerzyna woj. gdańskie. P-992

„WARSZAWĘ” sprzedam. Gdańsk, Dąbrowskiego 11, garaż, boczna Powstańców Warszawskich. G-122

„JAWĘ” CZ 175 cm sześć. po 8000 km sprzedam. Cena 13.000. Wiadomość: Rumi-a, tel. 195 po g. 19. G-117

MIŁĄ ROZRYWKĘ, DUŻE KORZYŚCI przynosi grającym

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

szczęśliwe losy można kupić w kolekturze POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO, „ORBIS” i kioskach „RUCH” na terenie całego kraju.

3142-K

PEKAO

BRANŻA

MIĘSKANIE 4-pokojowe, kcmiort, c.o. etażowe, zamienię na 3-pokojowe w trójmieście, wgl. Szczecin lub Wrocław, Malbork, 17 Marca 23, tel. 712. G-92

MAŁZENSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „85” G-85

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, sioneczne, Wrzeszcz, plac Komorowski na półtora lub pokój, kuchnia, nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „83”. G-83

GDYNIA: zamienię pokój, kuchnia, niski parter na podobną w Poznaniu, dzielnica obojeńska. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-11903”. G-11903

ZAMIENIĘ mieszkanie — centrum Gdyni 2,5 pokojowe, komfortowe, 63 m kw. na równorzędne w Gdańsku — najchętniej śródmieście. Wiadomość: telefon 21-54-13. G-28031

WYNAJME pokój wczasowiczom. Kruczkowska — Wrzeszcz, Marchlewskiego 4,9. po godzinie 18. G-123

PRZYJMĘ na pokój rodzinie bezdzietnej (członków spółdzielni) Przymorze w Oliwie — lub wczasowiczów. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „93”. G-93

ODSTĄPIĘ pokój samotnej osobie na rok. Platnie za rok zgóry. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk — pod „106”. G-106

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia Gdynia na kawalerkę lub pokój, używalność kuchni, łazienki, centrum Gdańska, Wrzeszcza. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „94”. G-94

KAJAK 4-komorowy, eksportowy „Salamandra”, 2 pary wiosel fabrycznie nowy. sprzedam. Lębork, Czolgistów 4/6, tel. 438 od godz. 8 do 15. G-105

KOMPLET kuchenny — meble różne sprzedam. — Wrzeszcz, ul. Partyzantów 13b/1. G-27832

MIOD naturalny gwarantowany oraz różki sprzedam. Oliwa, Spacerowa 16b, Fiałkowski. G-113

CAMPINGOWA przyczepę składaną, sześci-osobową do samochodu osobowego, sprzedam. Wrzeszcz, Hiberna 45, zegarmistrz. G-90

PASIEKĘ pszczoł, motor WFM sprzedam okazynie. Gd. — Chelm, ul. Na Zboczu 35. G-81

MOTOCYKL NSU 350 plli sprzedam. Gdynia, Abraham 82 m. 11. G-11893

SAMOCHOŁ DKW w dobrym stanie tanio sprzedam. Gdynia — Mały Kack, ul. Łowicka 63a. G-11906

PRACA

POMOC domową do dwojga dzieci potrzebna. Oliwa, ul. Polanki 18 m. 9. G-97

PRZYJMĘ przepisywanie na maszynie. Tel. 31-18-37 p. godz. 16. G-104

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Sopot, 29 Października 75/9, zgłaszające się w godz. 18 — 20. G-95

SZUKAM pracy manieure — pedicure. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „Malgosia”. G-91

STOLARZ na roboty meblowo-budowlane potrzebny. Władysław Ślawnicki, Sopot, ul. 20 Października 666/1. G-87

UCZNIKA przyjmję. Foto Jan Ostrowski, Gdańsk — Wrzeszcz, plac Komorowski. G-73

UCZENNICA do pralni chemicznej potrzebna od zaraz. Gdynia — Wzgórze Nowotki, ul. Syrokomi 2/7. G-11891

POMOC do małżeństwa z dzieckiem potrzebna. Gdynia, Wolności 17 — 8 Du-biella. G-11912

UCZNIKA lub uczennicę do zakładu krawieckiego przyjmję. Sopot, ul. Podjazd 3. P-998

PIEKARZ obeznan z pieceniem piekarskim od zaraz potrzebny. Zgłaszać się na adres: Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47, telefon 511-77. Wynagrodzenie do omówienia. P-990

PRZYJMĘ do pracy na fermę drobiu męczyzynie lub kobietę. Gdynia ul. Sierozewskiego 13, G-27893

ZGUBY

ZGUBIONO pozwolenie na wiatrołocz nr 148888, wyda na przez Woj. Komendę MO Gdańsk, Eryk Kulm, Sopot, Chopina 37. P-998

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 211, Marian Złoch, Puck, 10 Lutego 21 P-1005

LEKARSKIE

SKORNE — weneryczne, specjalista dr. Borowicz, Sopot, Dąbrowskiego 1/5, boczna Chopina. G-11940

Dr WOŁODZKO, skórnicy — weneryczne, Wreszcz, Marksa 86, róg Mickiewicza, od godz. 18. G-235

P. P. „TOTALIZATOR SPORTOWY” informuje:

30 czerwca 1963 w Gdańsku w „Toto-Lotku” wygrana **820.052,- zł**

Przyjemnego urlopu za wygraną w „Toto - Lotku” życzą najszczęśliwsie w kraju gdańskie kolektury PPTS.

Tak się toczy cztery kółka

JEŻELI mówi się o problemie dróg i komunikacji, tak jak zrobiono to na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, to oczywiście poczesne miejsce muszą zająć sprawy taboru samochodowego. Ponieważ zaś jedynie programowe referaty Prezydium WRN i Komisji resortowej WRN zajęły się problematyką taboru w bardzo szerokim ujęciu, dyskusja natomiast grawitowała niemal wyłącznie wokół kwestii dróg — należy przyjąć, że i Prezydium, i Komisja „skazane” zostały w tym przypadku na absolutną samowystarczalność w działaniu.

Jest zaś o czym myśleć, jest czym się kłopotać, jeżeli się przyjmie, że w województwie gdańskim zarejestrowanych jest różnego rodzaju pojazdów samochodowych ponad 67 tysięcy 400. To niewątpliwym powodem do dumy, że ledwo tylko woj. gdańskie liczy półtora raza więcej samochodów, niż było ich w Polsce przedwojennej.

Ale radość z tego tytułu mać krytyczne spojrzenie na ten stan posiadania, na stopień jego eksploatacji, na umiejętności gospodarowania tym olbrzymim majątkiem. Jeszcze więcej kilka danych ilustracyjnych to zagadnienie.

Tylko 7,5 proc. taboru ciężarowego mieści się w jednostkach transportu publicznego, branżowe przedsiębiorstwa samochodowe gospodaruja dalszymi 8,6 proc., natomiast cała obrzydliwa reszta — 83,9 proc. pojazdów znajduje się w dyspozycji różnych przedsiębiorstw.

Te procenty „wyskakują”

Odnaczenie pracownika naszej redakcji

Przyjemnie jest nam donieść, że w związku z tegorocznymi Dniami Morza pracownik naszej redakcji red. Czesław Stankiewicz, zajmujący się na łamach „Dziennika Bałtyckiego” problematyką gospodarstwa morskiego, odznaczony został przez Ministerstwo Żeglugi resortową srebrną odznaką Zasłużonego Pracownika Morza.

Wreczenia odznaki dokonał wczoraj w Prezydium WRN w Gdańsku przewodniczący Komisji Morskiej WRN prof. doc. Lucjan Hoffman.

przy ekonomicznej ocenie efektów, jakie daje „czar” czterech ciężarowych kółek własnych”. Dodajmy jeszcze tylko, że dwie trzecie taboru posiada aż 1.710 gospodarzy. To w jakimś sensie przesądza negatywny wynik porównania nakładów na utrzymanie samochodu i efektów otrzymywanych z tego tytułu.

Mimo że — dla przykładu — PKS, PTHW czy „Spółem” stosunkowo najlepiej umiemy wykorzystywać posiadane kolumny transportowe, to jednak tym samym taborom można by przewieźć znacznie więcej.

W tym miejscu odzywają się tzw. współczynniki, to znaczy — w uproszczeniu — liczby, pokazujące w dniach i tonach stan gotowości technicznej pojazdu oraz stopień jego faktycznego wykorzystania. Ideałem jest współczynnik 0,15, podczas gdy — dla przykładu — w PKS wynosi on 0,638. W transporcie budownictwa jest nieco lepiej i współczynnik wynosi 0,5.

Gdyby umiejętniej wykorzystywano już posiadane urządzenia załadowcze, gdyby lepsza była sama organizacja pracy transportowej, gdyby w rozsądnych granicach czasu zamknięto manipulacje przy odprawie ładunku, gdyby kierownictwa dążyły do stałego ulepszenia mechanizacji prac załadunkowych — jednym słowem, gdyby wszyscy kierownicy, dyrektorzy, kierowcy, dyspozytorki, spedytorki spojrzeli na problem nie z doraźnego punktu widzenia, lecz przekalkulowali sprawę z olówkiem w rękę, to nie uruchamiając nowych funduszy, można by przewieźć znacznie więcej, lepiej i szybciej tym samym taborom, jakim aktualnie dysponujemy.

Czy właściwą, oczekiwaną i potrzebną rolę odegra powołane w tym roku przez Prezydium WRN porozumienie terenowo — branżowe transportu samochodowego, którego nazwa precyzuje jego zadania? Powinno, lecz nie w obecnym układzie organizacyjnym, obejmującym zaledwie 11 przedsiębiorstw — z pominięciem wielu większych, zorganizowanych przedsiębiorstw samochodowych. Tu chodzi bowiem o zbilansowanie potrzeb przewoźnych poszczególnych kontrahentów porozumienia, o ich możliwości w tym zakresie o elastyczne, operatywne przerzucanie zadań transportowych pomiędzy poszczególnymi członkami — jednym

słowem chodzi o szersze spojrzenie na potrzeby i możliwości całego województwa. Jeżeli niektórzy dyrektorzy niektórych przedsiębiorstw bronią się przed przystąpieniem do porozumienia, to niewątpliwie obawa przed zwiększoną kontrolą i niechęć do rezygnowania ze

swobody dysponowania taborem nie są tu czynnikami ostatnimi.

Na pewno porozumienie nie jest tworem skończonym — skończyłoby się, jednakże udział w nim wszystkich zainteresowanych pozwoli, by niedoskonałości te szybciej usunąć.

Nastoletnia przyszłość STOCZNIOWEGO ŻEGLARSTWA

Kiedyś przystań ożywała „od świta”. W dni powszednie jachty odpoczywały. W dni powszednie żeglarstwo stoczniowców nie miało dla nich czasu. Pracowali. Chyba że urlop. Ale wtedy też nikt na przystani nie siedział. Łajba z żeglarzami znikała na tydzień, dwa, miesiąc — gdzieś na zalewie Wiślanym, na zatoce, albo i dalej jeszcze, na Bałtyku, czy nawet na Morzu Północnym. Tyle że w przystani w Górkach Zachodnich, w dni powszednie o jeden maszt mniej kołysał się sennie na wodzie. Tak bywało jeszcze trzy, jeszcze dwa lata temu.

DZIS w żeglarskiej przystani Jacht Klubu Stoczni Gdańskiej nad Wisłą Śmiała jachty już nie odpoczywają. Ani w poniedziałek, ani we wtorek, ani w środę. Właśnie, było to w środę. Taką samą, jak poprzednia, i podobną do następnej. Tyle tylko, że tego dnia na „Omegach” nie odbywała się zwyczajna „marnarówka”, lecz — regaty.

Dzwon. Niebiesko — biały „Piołun” — flaga kodu oznaczająca literę „p” — opada w dół. Start! Ze „stadka” biały żagiel jedna za drugą odlatują się „Omegi” i „Edki”, mijając błoki, wznoszący się startową jolki, wznoszący się startową jolki. Od startu zależy wiele. Ale nawet przy gorzej na starcie pozycji, można później wysunąć się na dobre miejsce. Zdecydują o tym umiejętności sternika i żagiel. To, jak wykończy się wiatr, jak przebiegnie...

Ostatecznie jednak, jeśli nawet w tym biegu nie wyjdzie, może w następnym powiedzie się lepiej? To dopiero trzeci, a będzie przecież biegów dziesięć. Ważna ostateczna ogólna lokata. I to bardzo ważna, bo najlepszy dziś — za półtora tygodnia — będą reprezentować klub na Mistrzostwach Okręgu Gdańskiego Juniorów!

Właśnie — juniorów. Bo i ci o dzisiaj prowadzą „Omegi” i „Edki”, to nie poważni dorośli stoczniowcy, lecz „na stolatki”, chłopcy z „Conradinum”, oraz dziewczęta i chłopcy z I Liceum w Gdańsku. Przyszłość Jacht Klubu Stoczni Gdańskiej.

Tę „przyszłość” trzeba jednak dopiero wychować, trzeba nauczyć żeglarstwa. Nic samo nie przychodzi. Kiedyś starsi koleczy klubowi też „wkuwali” na kursach nawigacji, meteorologii, locje, też biedzili się przy robotach bosmańskich, dostawali twarde szkoły na pokładach jachtów. Teraz kolej na młodzieży. Godzina 6,30 — pobudka. Mycie, ubieranie, sprzątanie — szybko, bo już gimnastyka. Potem apel, śniadanie i do roboty. Część na wykłady i do splotów, szplajśków, galek, szycia żagli, część na jachty, na „marnarówkę”.

— Człowiek za burta!

Koło ratunkowe po raz któryś tam z rzędu leci do wody.

— Do zwrotu przez rufę! Zwrot. Luzować grot. Luzować, luzować. Wybierać! Szybciej, szybciej.

„Człowiek”, ociekający wodą, uratowany. Ale instruktor nie odpuścił — jeszcze „topielec” nie wyszedł, a już z rozmachem znowu wyrzucony został na wodę.

— Człowiek za burta!

Dopiero po obiedzie godzinka oddechu. Ale tylko godzinka. Od godz. 15 znowu: teoria, robota bosmańska, pływanie. Twarde szkoły.

— Gdzie tam twarde! Dawniej, w Jastarni, to dopiero dawali człowiekowi „w kosę” — machają ręką klubowi seniorzy.

32 chłopców i 3 dziewczynki (szkoda, że tak mało) pod opieką komendanta kursu Zygmunta Zietyara na pewno mają w Górkach Zachodnich życie lepsze. I instruktor kursu Jan Kuryluk też nie taki groźny. I z „panią kierowniczką” Moniką Mroczkowską też życie układa się nie najgorzej. Zresztą istotny nie dryl, lecz efekt szkolenia. Te zaś już są.

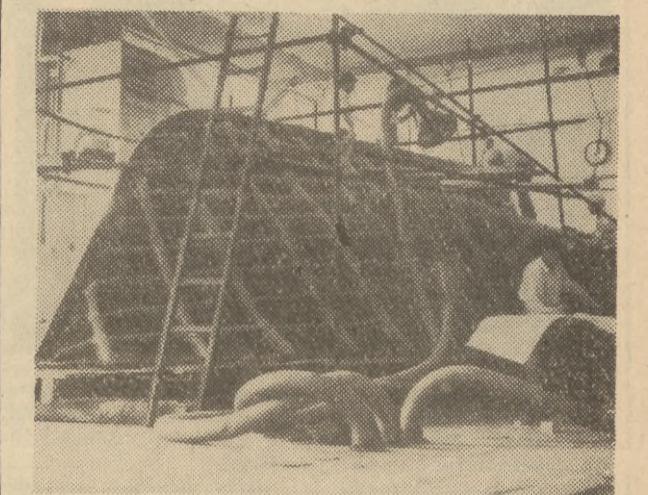
W pleniewskiej stoczni

Hydrograficzne statki z tworzyw sztucznych

W Stoczni Rzeczej w Pleniewie buduje się obecnie na zamówienie FAO (organizacja ONZ do spraw wyżywienia i produkcji rolnej) prototyp statku hydrograficznego, zbudowanego z lamitów żywic poliestrowych, uzbrojonych włóknem szklanym, a przeznaczonego dla Pakistanu do prowadzenia prac na Gangesie i Brahmaputrze.

projektantem statku jest inż. Wiewiórski, część laminatów opracował inż. Ramczykowski. Jak nas informuje budowniczy jednostki, p. Zbigniew Klimek, zamówienia na budowę serii sześciu takich jednostek przyjęła stocznia w listopadzie ub. roku. W listopadzie bieżącego roku pierwsza jednostka oddana będzie do eksploatacji.

Statki hydrograficzne dla Pakistanu jest największą z budowanych u nas jednostek z tworzyw sztucznych. Długość jego wynosi 12 m, szerokość 4 m, wysokość z nadbudówką 4,90 m. Będzie on wyposażony w silnik o mocy 200 KM, zapewniający szybkość 12 węzłów. Ciężar całkowity statku (o grubości poszycia 9 mm) wyniesie 10.400 kg — trzykrotnie mniej, niż podobnej jednostki stalowej. Wartość statku wyniesie ok. 1,5 mln zł.



Fot. Wł. Nieżywiński

Konstrukcję opracował zespół konstrukcji okrętowych Politechniki Gdańskiej pod kierownictwem prof. Potyrały. Głównym

wyniczy jednostki, p. Zbigniew Klimek, zamówienia na budowę serii sześciu takich jednostek przyjęła stocznia w listopadzie ub. roku. W listopadzie bieżącego roku pierwsza jednostka oddana będzie do eksploatacji.

Już za Mieszka I pisano o Szczecinie

Archeologiczny skansen na szczecińskim podgrodzium

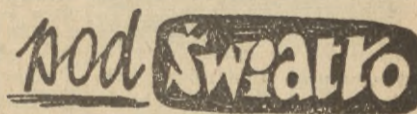
Prowadzone od wielu lat przy stacji archeologicznej Instytutu Historii Kultury Materialnej prace wykopaliskowe na szczecińskim podgrodzium przyniosły rewelacyjne wyniki. Wykazano one, że Szczecin był osadą miejską znacznie wcześniej, aniżeli dotychczas przypuszczano. Nie tylko Wolin, bogata rezydencja kupiecka, przeżywał w IX i na początku X wieku swój rozkwit, lecz równoległe z nim rozwijał się Szczecin. Uprawdopodobniają się więc przypuszczenia tych historyków, którzy dopatrują się w nazwie Schinesg, zawartej w słynnym dokumencie Dagome Indeks, określającym granice Polski w czasach Mieszka I — Szczecina.

Przeprowadzony wykop udowodnił, że podgrodzie szczecińskie sięga swymi początkami końca VIII wieku. Na dzień kilkunastometrowej odkrytki, ok. 2 m poniżej obecnego poziomu wód Odry, znaleziono w r. ub. łódź słowiańska z przełomu VIII i IX wieku. Będzie ona wydobyta i odpowiednio zabezpieczona. Nie

rozwiązuje to jednak w pełni problemu stałego uprzyśpieszenia dowodów słownych i przeszłości Szczecina zarówno mieszkańcom miasta, jak i coraz liczniejszym wycieczkom z kraju i zagranicy.

Przed kilku dniami odbyła się w Szczecinie pod przewodnictwem prof. dr Witolda Hensla konferencja, na której wytoczono program przekształcenia odkrytki na szczecińskim podgrodzium w archeologiczny skansen.

Zabezpieczenie wykopu następcza jednak niemała trudność, bowiem zabłyki drewniane, które tak znakomicie przechowały się w ziemi i wodzie, gdy zostaną odkryte, szybko ulegną zniszczeniu. Próba konserwacji, podjęta na Ostrówku w Opolu, pozwala mieć jednak nadzieję, że problem ten będzie rozwiązany. (ak)



Astronomiczne wróżby dla sputników

Wszystkie naturalne ciała niebieskie są z reguły tworami trwałymi i jako takie prosperują miliardy lat. Z biegiem czasu znanom ulega jedynie ich natura fizyczna. A więc stygną, przestają świecić, zmieniają skład chemiczny i stan skupienia. Są tu tylko dwa wyjątki: komety krótkookresowe, które po kilkudziesięciu zbliżeniach do Słońca rozpraszają się w przestrzeniach międzyplanetarnych oraz produkty ich zanku — meteory, które w postaci większych okruchów, jak również pyłu kosmicznego, „spalane są” w atmosferach planet i w „tyglu” stoniecznym.

W ostatnich latach zabrał się do tworzenia ciał niebieskich człowiek. Jak dotąd w orbity okołoziemskie wmanewrował prawie 170 sztucznych satelitów i, oczywiście, tylż ostatnich członów rakiet, które wloką się w ślad za nimi. Nadto dwa ładunki („Lunnik II” — 1,51 kg i „Ranger IV” — 329 kg) mieszkańcy Ziemi przerzucił na Księżyc. Słońce obdarzone 3 sztucznymi planetoidami.

Zapytajmy, jak też natura odnosi się do tych tworów człowieka, gdy pozostawione są swemu losowi? Odpowiedź jasna — szybko (satelity) lub po długim czasie (sztuczne planetoidy) zwraca je przeważnie ku miejscu gdzie powstały, co jest równoważne z ich likwidacją.

A oto przykłady. Ogół sztucznych satelitów Ziemi zalicza się do tworów niskopulapowych, których tor w perigeum brną przez górne warstwy atmosfery. Wskutek dużego oporu ośrodka — w wyniku ich znacznej prędkości, która wynosi tam prawie 8 km/sek. — ulegają systematycznemu hamowaniu. Ujawniają się przy tym osobliwe zjawisko: każda akcja na jakimś odcinku orbity natychmiast odbija się na diametralnie położonych jej fragmentach. A więc np. przyhamowanie ruchu satelity w perigeum zaznacza się przede wszystkim obniżeniem apogeum. Jest to jakby zjawisko rezonansu.

W rezultacie satelity, zaczepiający o atmosferę, krążą po elipsie, lecz po spirali, upodabniającej się coraz bardziej do koła. Nawija się ona, zachowując pierwotną płaszczyznę toru, coraz gęstszymi splotami na glob ziemski, wskutek czego na pułapie około 150 km nieuchronnie musi nastąpić katastrofa. Satelita rozpada się o stworzoną na swym czole „poduszkę” powietrzną, która — choć tak przyjazną dano jej nazwę — stawia opór jak stalowa płyta pancerna. Ponadto znaczna energia kinetyczna satelity wskutek tarcia ośrodka gwałtownie zamienia się na energię ciepłą. Rozkruszony na części satelita plonie, tonie w morzu lub zaszywa się w Ziemi podobnie jak meteory.

Okres „życia” sztucznych satelitów, wchodzący w kolizję z naszą atmosferą, nie jest długi. Liczy się na tygodnie, miesiące, rzadziej lata.

Idźmy dalej. Człowiek już dwukrotnie uformował satelity układu Ziemia — Księżyc. Pierwszy z nich to „Lunnik III”, który po sfotografowaniu odwrotnej strony Księżycy przeszedł na obszerną elipsę o perigeum 47.480 km i apogeum 479.600 km, o okresie obiegu 15,67 dnia. Zdawałoby się, że przy tak odległym od Ziemi perigeum, co jak

już nie jest „groźna”. Tymczasem wnieśli się tu inny, mocniejszy element: Słońce. Zakłóciło ono silnie bieg „Lunnika”, w wyniku czego satelita już po dokonaniu kilkunastu obiegów obniżył się tak, że po 229 dniach pobytu w przestrzeniach kosmicznych spłonął w atmosferze ziemskiej.

Jeszcze ciekawszy los czeka tegorocznego „Lunnika IV”. Spełniwszy swe zadania penetracji przestrzeni okołoksiężycowych, przeszedł on na rozległą elipsę, obejmującą układ Ziemia — Księżyc, o perigeum 90.000 km i apogeum 700.000 km. Twórcy jego podali do wiadomości, że ten osobliwy satelita — w wyniku zakłóceń grawitacyjnych ze strony Słońca — albo spłonie, jak poprzednik, w atmosferze ziemskiej, albo zawiąże do roli sztucznej planetoidy o numerze porządkowym 9.

Lecz i jako planetoida nie utrzyma się on w Kosmosie na prawach planetoid naturalnych. Według zasad mechaniki nieba za każdym obiegiem Słońca odwiedzać będzie swe strony rodzinne, a więc orbitę ziemską. Ziemię, oczywiście, niełatwo na niej zastać, bo na to jest zbyt ruchliwa, lecz po wielu tysiącach takich spotkaniu

musi nastąpić. A epilog? Likwidacja w atmosferze. I taki los czeka wszystkie sztuczne planetoidy. „Pożyczka” udzielona Słońcu będzie więc zwrócona.

Wśród satelitów Ziemi trzeba zanotować pewien wyjątek. Dotąd mamy zrealizowane 3 obiekty takiego typu: satelity „wieczne”, tzw. newtonowskie. Są to amerykańskie satelity „Midast II”, „Midast IV” i „Midast V”, krążące na wysokości od 2.790 do 3.770 km. Z liczb tych wynika, że żaden z trzech wymienionych wysokopulapowych satelitów nie zaczepia w perigeum o atmosferę ziemską, za której kres przynależy się ogólnie 2.000 km. Zatem nie ma powodu, by któryś z nich miał kiedykolwiek dotknąć z jej strony unieczestwiający przeszkód ruchu. Przyroda jest toleruje. Dlaczego? Po prostu odpowiadają w pełni przepisom mechaniki nieba.

Niedobra miłość

Człowiek kocha wiele rzeczy. Ale jeśli jest Polakiem lub Polką, przede wszystkim kocha... jeść. W niektórych sytuacjach jest to jeszcze do zniesienia. Ale...

... Kiedy jeżdżę pociągiem elektrycznym, wsładam do wagonu dla palących. I ze strachu przed moim najmniejszym wrogiem — gdańską DOKP — staram się stosować do przepisów i nie zanieczyszczając. Na próżno! Na przeciwko mnie siedzi pani z torebką czekolady i podaniem książki, aż pan zje pomidora i wytrze ręce. Pan jest śmierdnie obrzydliwy. Ona go tu nie będzie wychowywać!

... Na ulicach trójmiasta pełno jest stoisk z lodami i lodziarzy indywidualnych. Lody „Mewa” są tylko opakowane w papier. Lody „Callipso” prócz papieru mają jeszcze drewnianą łopatkę. Lody do domu? Po co? Od jedzenia jest ulica, któżby mógł tak długo czekać! Dom daleko, lody blisko... Buch więc papierki i drewniane łopatki na chodnik, buch na podłogę w kinie, buch na podłogę w sklepie, buch — gdziekolwiek się właśnie jest.

Bo człowiek kocha wiele rzeczy. Ale jeśli jest Polakiem lub Polką, przede wszystkim kocha jeść. A nade wszystko — śmieci.

Dr Jan GADOMSKI

Tysięczna rodzina na osiedlu „Przymorze“



Wczoraj po południu w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze“ w Oliwie odbyła się uroczystość wręczenia kluczy tysięcznej rodzinie. Otrzymała je BARBARA BRAUŁA z mężem — pracownica Okręgowych Zakładów Gastronomicznych — z rąk przewodniczącego Prezydium MRN w Gdańsku TADEUSZA BEJMA.

Uroczystość ta jest do wodom dużej dynamiki rozwojowej spółdzielni w krótkim stosunkowo czasie. Dla przypomnienia podajemy, że spółdzielnia „Przymorze“ powstała w 1959 roku. Kamień węgielny pod pierwszy budynek był umurowany dokładnie dnia 10. 6. 1959 r., a pierwszy gotowy do użytku oddano do użytku dnia 30. IV. 1960 r. W tej chwili po 4-letniej działalności spółdzielni mieszka na „Przymorzu“ 3.905 mieszkańców, którzy tworzą 1000 rodzin.

Zamierzenia na przyszłość spółdzielni są bardzo ambitne. W tym roku „Przymorze“ odda do użytku 13 budynków wartości 89 mln zł. NA ZDJĘCIU: przewodniczący Prezydium MRN Tadeusz Bejma, bohaterka uroczystości Barbara Brauła i prezes spółdzielni „Przymorze“ Roman Raszeński w chwili po wręczeniu kluczy. Fot. Wł. Nieżywiński

Ich pierwsze spotkanie z wojskiem

Trzy lata temu pierwsze w kraju województwo gdańskie zapoczątkowało letnią akcję obozową Przynosiobienia Wojskowego dla chłopców, którzy ukończyli 10 klas szkół zawodowych i ogólnokształcących. Już dziś akcję tę przejął cały kraj i w okresach od 24 czerwca do 15 lipca, w dwóch kolejnych turmach, młodzi chłopcy przeżywają swe pierwsze spotkanie z prawdziwym wojskiem.

Jakie cele postawiono sobie przy organizowaniu obozów? A więc ugruntowanie wiadomości z zakresu PW, zdobywanych w czasie normalnej nauki w szkołach, za poznanie się z obozowym życiem wojskowym, które znacznie odbiega od warunków np. obozów harcerskich; bez pośredni kontakt z zawodowymi wojskowymi, zapoznanie się z ich wspomnieniami itp. Ponadto obozy PW umożliwiają wielu ich uczestnikom naprawdę zdrowe, choć krótkie wakacje na „lo nie przwrody“, ucząc zarazem kolektywnego spędzania czasu; a także pracy społecznej.

Oboz PW woj. gdańskiego ulokowano w wyjątkowo pięknie położonym osiedle w Garcynie (pow. kościerski). Zgrupowano tu 600 chłopców, głównie słuchaczy techników, którzy po ukończeniu turnusu pójdą na coroczne praktyki wakacyjne. Mimo że każdy dzień podobny jest do drugiego, mowy tu nie ma o nudzie, czy monotonii.

O 6 rano pobudka. Mycie się w przepiekanym, ciepłym i okalającym je lapecie jeziorze. Potem śniadanie, kompaniami, w obozowej stołówce. I zajęcia. Sześć godzin dziennie normalnych wojskowych zajęć, z ostrym strzelaniem — ulubionym zresztą przez wszystkich chłopców, z musztrą — mniej już kochaną i czy szczaniem broni — jak zwy

kle traktowanym jako zło konieczne (w prawdziwym wojsku też!). Po tych godzinach — czas wolny. Wypoczynek, zawody sportowe, ćwiczenia w miejscowym zespole artystycznym, łowienie ryb, kąpiel i wiele, wiele innych, atrakcyjnych rozrywek. Zdrowe, leśne powietrze dodaje apetytu, tak że personel stołówki ma pełne ręce roboty, by cztery razy dziennie nakarmić zgłodniałego towarzystwo.

— Jedzenie świetne — mówią mi chłopcy. A są wśród nich na pewno i tacy, dla których kaszanka nie jest „chlebem powszednim“. — Dużo i smacznie! — A robota też świetna? — Trochę za dużo zbierok — stwierdza Jurek Urbanowicz, uczeń Technikum Mechanizno-Elektrycznego w Gdańsku. — Ale i do nich można się przyzwyczaić przeciw to wojsko. — Jurek chce po ukończeniu szkoły iść do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, a więc i musztra, i szkolenie taktyczne to coś, z czym już za rok będzie miał stałe do czynienia.

Wśród moich rozmówców znajdują się chłopcy z różnych miast województwa. Zdania ich i opinie o obozie i swojej własnej przyszłości są najrozmaitsze. Np. Wacław Adamski z Technikum Samochodowego z Wrzeszcza sądzi, że mogło by być jeszcze zajęć wojskowych, a Jurek Wiśniewski z Technikum Chłodniczego w Gdyni miałby — moim zdaniem — lekkie zastrzeżenia, co do opinii kolegów. W każdym razie wszyscy są zgodni — w Garcynie jest fajnie!

Już samo to stwierdzenie pozwala nam przypuszczać, że obozy te najwłaściwiej rozwiążą równocześnie naboru kandydatów do szkół oficerskich w kraju. Często pogadanki, prowadzone z chłopcami przez oficerów jednostek garnizonu gdańskiego, który w porozumieniu z organizatorami obozów — Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego — przejął opiekę nad PW, spotkania z przedstawicielami TOPL, Wojewódzkiej Komendy Wojskowej, liczne filmy o tematyce wojskowej, wyświetlane przez czołówek W. P. — wszystko to przybliżyło niejednego młodzieńca do pięknego zawodu oficerskiego.

A szkoły czekają — Oficerska Szkoła Zmechanizowana we Wrocławiu, Of. Szkoła Pancerna w Poznaniu, Artylerii Przeciwnielczej w Koszalinie, Artyleryjska w Toruniu, Uzbrojenia w Olsztynie, Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu i wiele, wiele innych, które pomagają chłopcom w zdobywaniu wiedzy wojskowej na poziomie akademickim. AO.

W poprzecznych latach w śródmieściu Gdańska panował taki dobry wyzwał: otwierania letnich kawiarni. Wiadomo, że w lecie przyjeżdżają tu setki ludzi, w zadymionym lokalu, toteż ogródki, tarasy, stoliki pod parasolami, były mile widziane.

W tym roku, niestety, nawet „Monopol“, który ma chyba najlepsze warunki (bo pod dachem) nie otworzył „letnich podwoi“ i żebym nie było co do tego żadnych wątpliwości zlikwidował nawet kwiaty przy podcieniach. A wewnątrz kawiarni niemal przez cały dzień tłok; spod drzwi farangi ludzi odchodzą „z kwitkiem“, posyłając zardzone spojrzaniem siedzącym w kawiarni i niemile (w głębi duszy) epitetu pod adresem dyrektora.

W „Marysieńce“ przy ul. Szerokiej również zapomniano o tym, że sezon, że w Gdańsku bawi wiele wczasowiczów, że mają taras, zresztą nawet ukwiecony, brak tylko stolików.

Nie inaczej dzieje się w kawiarni przy Starym Młynie nad Radunią. Zginęły bezpowrotnie stoliki pod barwnymi parasolami, ustawione na wysepce przed kawiarnią. A szkoda.

O ile sobie dobrze przypomniemy wszystkie kawiarnie „pod niebem“ cieszyły się w śródmieściu Gdańska powodzeniem, szcze gólnie po południu i wieczorem (nie można nazwać kawiarniami stolików „pod namiotami“ przy ul. Rajskiej i na Targu Węglowym, niestety, to są wyłącznie pijalnie piwa, które nigdy nie zastąpią kawiarni).

Pogoda dopisuje, sezon jeszcze przed nami, mamy więc niepiłną nadzieję, że dyrekcje „Monopolu“ i Gdańskich Zakładów Gastronomicznych szybko nadrobią swe niedopatrzenie i urządzią kilka „ogródkowych“ kawiarni. (H.)

W pewnym momencie R. poczuł, że ktoś go szarpnął za rękę, i stwierdził brak zegarka. Równocześnie Wojculewicz w towarzystwie jakiegoś mężczyzny (którym następnie okazał się Roman Jastrzębski, zam. w Gdyni przy ul. Rotterdamskiej 7 w hotelu robotniczym) szybko skierowała się do wyjścia. R. chciał podążyć za nią, ale pozostali mężczyźni utworzyli sztuczny tłok, uniemożliwiając mu pościg.

R. jednak nie zrezygnował i odnalazł Agnieszka Wojculewicz w restauracji „Rybitwa“ wraz z Jastrzębskim, któremu już zdążyła sprzedać skradziony zegarek. Ponieważ R. wszedł do „Rybitwy“ w towarzystwie funkcjonariusza MO, zlozdziejka para usiłowała zbiec, rzucając zegarek na ziemię. Oboje zostali jednak zatrzymani i doprowadzeni do komisariatu MO, gdzie Wojculewicz próbowała wrę

czyć milicjantowi 100 zł za niezameldowanie o przestępstwie. Sąd Powiatowy w Gdyni w dniu 25 ub. m. skazał Agnieszka Wojculewicz na krzywdę i próbę przekupienia funkcjonariusza MO na łączną karę 2 lat więzienia i 1000 zł grzywny oraz zobowiązanie praw publicznych i obywatelskich na 3 lata, a Romana Jastrzębskiego na 1 rok więzienia i 1500 złotych grzywny. (rt)

Ważne zebrań inżynierów sanitarnych w piątek o godz. 11 w Domu Technika w Gdańsku przy Wacławskiej 7. Wybranie gdańskiego oddziału Zrzeszenia inżynierów i Techników Sanitarnych.

Kino „Drukarz“ znów czynne. Po przerwie, spowodowanej remontem, kino „Drukarz“ w Gdańsku znawia działalność 6 bm. o godz. 19 min. 15.

O godz. 20 w Gdańskim Klubie Kultury przy ul. Garnarskiej Zofia Soltys wygłosi pogadankę pt. „Kosmetyka socjalizmowi kobiet“.

W godz. 19-21 w muzeum na placu Grunwaldzkim w Gdyni wystąpi chor. C. Hartwig i zespół Rafała Kidonia. Następnego koncert w muzeum w niedzielę. W lipcu dwa razy w tygodniu będą się odbywały w godzinach wieczornych koncerty różnych zespołów.

Już w sobotę otwarcie dalszych przebudowanych pomieszczeń dworca głównego w Gdańsku

Kolejarze zobowiązali się oddać do użytku drugą część przebudowanego i zmodyfikowanego gdańskiego dworca głównego do 1 lipca. Choć do tego przedsięwzięcia, o boczny pasaż dworcowy, uławiający przejście z głównego hallu na perony dworca podmiejskiego oraz o węzeł sanitarny.

Niestety, z przyczyn obiektywnych (przed wszystkim z uwagi na kłopoty z materiałami kamieniarskimi na okładziny ścian) prace nieco się opóźniły i zanośnięto się do połowy tego miesiąca.

Na szczęście jednak zarówno pracownicy Oddziału Robót Budowlanych PKP w Gdańsku, jak i Szydlowiecko-Kunowski Przedsiębiorstwa Materiałów Budowlanych ostatnio nie żałując wysiłku, ofiarnie przyłożyli się do pracy, tak że już jutro wieczorem druga część dworca będzie przekazana do użytku publiczności. Tak więc przybywające do Gdańska na szermierze mistrzostwa świata zagraniczne ekipy korzystając będą ze zmodernizowanego i przebudowanego dworca (mamy nadzieję, że DOKP nie zapomni o odpowiedniej dekoracji terenów dworcowych z tej okazji). (st)



Upierzejmie proszę o udzielenie mi wyjaśnień w następującej sprawie. W dniu 1 czerwca br. wysłałem telegraficznie z Urzędu Pocztowego nr 18 w Gdyni tyśiąc złotych do Warszawy. Po dwóch tygodniach dowiedziałem się, że adresat nie otrzymał pieniędzy. W związku z tym w dn. 17. 6. zwróciłem się z reklamacją (pisemnie) do Urzędu Pocztowego nr 18 w Gdyni. Odpowiedziano mi, iż uzyskam wyjaśnienie w najbliższym czasie. Mimo kilkakrotnych moich interwencji odpowiedzi nie uzyskałem, gdyż moi rozmówcy powoływali się na przepisy mówiące o miesięcznym terminie udzielenia wyjaśnienia.

Nadmieniam, że pieniądze te wysłałem w utrzymanie rodziny, znajdującej się w Warszawie, i że są one dla rodziny jedynym środkiem utrzymania. Prosiłbym bardzo o udzielenie mi odpowiedzi, kto byłby w stanie przyspieszyć wyjaśnienie sprawy? Podaję dane: nr przekazu telegraficznego 101 z dn. 1. 06. 63. Gdynia 18.

Jan Gąsowski, Gdynia 19

OD REDAKCJI: w tak obrzydliwej maszynie, jak poczta, może się zdarzyć, że jeden z wielu tysięcy trybików odmówi posłuszeństwa. Rozumiemy to i bylibyśmy skłonni wybaczyć ewentualne opóźnienie nadejścia telegramu.

Sesja DRN - Portowa w Gdańsku

3 bm. o godz. 9 w sali Teatralnej Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie rozpoczęła się sesja DRN - Portowa. Na porządku dziennym obrad m. in. informacja o realizacji czynów społecznych w I półroczu, informacja o realizacji postulatów, zgłoszonych w b. roku na spotkaniach z radnymi, oraz problemy handlu i usług w dzielnicy portowej.

Z kroniki sądowej

Krótką radość z kradzieży zegarka

W dniu 7 lutego br. Brunon R. pił piwo przy stoisku w gdynijskiej hali targowej. Obok niego w grupie kilku mężczyzn stała Agnieszka Wojculewicz, zamieszkała w Gdyni przy ul. Bema 17 m. 3.

W pewnym momencie R. poczuł, że ktoś go szarpnął za rękę, i stwierdził brak zegarka. Równocześnie Wojculewicz w towarzystwie jakiegoś mężczyzny (którym następnie okazał się Roman Jastrzębski, zam. w Gdyni przy ul. Rotterdamskiej 7 w hotelu robotniczym) szybko skierowała się do wyjścia. R. chciał podążyć za nią, ale pozostali mężczyźni utworzyli sztuczny tłok, uniemożliwiając mu pościg.

R. jednak nie zrezygnował i odnalazł Agnieszka Wojculewicz w restauracji „Rybitwa“ wraz z Jastrzębskim, któremu już zdążyła sprzedać skradziony zegarek. Ponieważ R. wszedł do „Rybitwy“ w towarzystwie funkcjonariusza MO, zlozdziejka para usiłowała zbiec, rzucając zegarek na ziemię. Oboje zostali jednak zatrzymani i doprowadzeni do komisariatu MO, gdzie Wojculewicz próbowała wrę

czyć milicjantowi 100 zł za niezameldowanie o przestępstwie. Sąd Powiatowy w Gdyni w dniu 25 ub. m. skazał Agnieszka Wojculewicz na krzywdę i próbę przekupienia funkcjonariusza MO na łączną karę 2 lat więzienia i 1000 zł grzywny oraz zobowiązanie praw publicznych i obywatelskich na 3 lata, a Romana Jastrzębskiego na 1 rok więzienia i 1500 złotych grzywny. (rt)

Ważne zebrań inżynierów sanitarnych w piątek o godz. 11 w Domu Technika w Gdańsku przy Wacławskiej 7. Wybranie gdańskiego oddziału Zrzeszenia inżynierów i Techników Sanitarnych.

Kino „Drukarz“ znów czynne. Po przerwie, spowodowanej remontem, kino „Drukarz“ w Gdańsku znawia działalność 6 bm. o godz. 19 min. 15.

Od ręki Nie lubią upału

Wieloletnia kampania prasowo-radiowa, połączona z wysiłkami kilku kolejnych prezydów rad narodowych Sopotu, sprawiła, że usunęto wreszcie z miasta tysiące starych beczek po śledziach, sąsiadujących z ul. 20 Października i innymi. Niedługo potem, prawdopodobnie, „aby dziennikarze mieli o czym pisać“, w centrum osiedla bankowców przy ul. Frontu Narodu uruchomiono „w zastępstwie beczek“ małą, prywatną przetwórnę ryb, przylepioną do pewnej willi i otuloną troskliwie innymi domami mieszkalnymi.

Ktoś sobie, wydając zezwolenie na jej uruchomienie w tym punkcie, pomyślał: „Znowu będą mieli o czym pisać... przez parę lat“. Przetwórnę uruchomiono wbrew intencjom Miejskiej Stacji San-Epid, która — stwierdziwszy niedopełnienie przez przetwórnę pewnych warunków sanitarnych — poleciła zakład zamknąć. Zamknięto bodaj w ub. roku i... otwarto w bieżącym, znowu bez wiedzy władz san-epid. Lato mamy — jak dotąd — ciepłe, a rybki upału nie lubią i cuchną zawiąnięcie na znak protestu, denerwując sąsiadów przetwórną i zmuszając ich do zatrzaskiwania okien.

Ciekawe kto też wydał po nowemu zezwolenie na uruchomienie przetwórnicy w samym śródczku mieszkalnego osiedla... ir.

Z kroniki wypadków

O godz. 2 w nocy z środy na czwartek, w Al. Zwycięstwa w Gdańsku samochód osobowy „Warszawa“ (taksówka WPK GG) prowadzony przez Eugeniusza J. zaczępił w czasie wyprzedzania samochodu ciężarowego „Tatra“. Oba samochody zostały uszkodzone.

Tę samą noc o godz. 4, w Oliwie na ul. Grunwaldzkiej, prowadzący „Warszawę“ (należącą do „Motozbytu“) znajdujący się pod wpływem alkoholu Adam B. wjechał na trawnik działcy dwie jeździe, zaczępił o rękę kamalozycy i wywrócił się z wozem. Samochód został poważnie uszkodzony, kierowca natomiast wyszedł z wypadku bez szwanku.

U zbiegu ulic Pańskiej, Podwala Staromiejskiego i Podmivńsiej, samochód osobowy „Svrena“ prowadzony przez Tadeusza W. zderzył się z „Warszawą“. Oba samochody zostały uszkodzone.

We Wreszczu, przy ulicy Grunwaldzkiej, samochód osobowy „Citroen“ z Warszawy, prowadzony przez Viktora J., wjechał na przechodzącą przez jezdnię obok przejścia dla pieszych 28-letnią Marle W., która doznała lekkich obrażeń i oopatrzona w Pogotowiu Ratunkowym udała się do domu.

Druk GZG. 1551. C-4

Co, GDZIE, Kiedy, TRÓJMIESIĘCIE

TEATRY GDANSK Opera, „Rigoletto“ godz. 19, SOPOT Teatr Letni, „Idiotki“ godz. 20, GDYNIA Muzyczny, „Alarm“, g. 19.15.

KINA GDANSK „Leningrad“, „Kapitan Fracasse“, fr., od 16 lat, g. 9.30, 11.30, 13.15, 15.00, 16.45, „Kamerálne“, „Czerwone berety“, pol., od 16 lat, godz. 16, 18, 20, „Piast“, „Igraszki miłosne“, fr., od 18 l., godz. 17.30, 20, „Przyjaźń“, „Mam tu swój dom“, pol., od 18 lat, g. 17, 20, „Motława“, „Cztery serca“, radz., od 14 l., godz. 15.45, 18, „Mój stary“, pol., od 18 lat, g. 20.15, „Panorama“ — „Najlepszy z wrogów“, ang., od 16 lat, g. 15.45, 18, 20.15, „Gedania“, „Imperium słoneczna“, wł., od 14 lat, g. 17, „Gangsterzy i filantropi“, pol., od 14 l., g. 19, „Zak“, „Rocznik“, USA, od 9 lat, g. 16, 18.15, 20.30, „Wiokniarz“, „Uroczona“ — USA, od 18 lat, g. 20, „Wrzos“, „Moby Dick“, USA, od 16 lat, g. 16, 18, 20, „Kosmos“, „Smar kula“, pol., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15, „Zorza“, „Prawda“, wł., od 18 lat, g. 18, 20.

WRZESZCZ „Zniew“, „Trudne godziny“, radz., od 14 lat, g. 15.45, 18, 20.15, „Baika“ — „Diabeł morski“, radz., od 12 lat, g. 10, „Biały Kanion“ USA, od 14 lat, — g. 12, 15.30, 19, „Tramwajarz“, „Orkiestra wojskowa“, węg., od 14 lat, godz. 16, 18, 20, „Magienka“ — nieczynne.

NOVY PORT „1 Maja“, „Na białym szlaku“, pol., od 12 l., g. 16, 18, 20, „Oliwa“, „Delfin“, „Być albo nie być“, USA, od 16 albo 18, 15.45, 18, 20.

SOPOT „Polonia“, „Krzyżacy“, pol., od 12 lat, g. 12.30, „Dwa oblicza zemsty“, USA, od 16 lat, g. 16, 19, 22, „Baltyk“, „Sonaty“, meks-hiszp., od 18 lat, g. 16.30, 18.45, 21, „Letnie“, „Rozwód po wiośku“, wł., od 18 lat, g. 22.

GDYNIA „Warszawa“, „Dwa oblicza zemsty“, USA, od 16 l., g. 15, 18.45, 21.30, „Goplana“ — „Droga do przystani“, radz., od 14 lat, g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20, „Atlantyk“, „Vera Cruz“, USA, od 12 lat, godz. 13.45, 16, 18.15, 20.30, „Marynarz“, „Diabelska przepaść“ — czes., od 14 lat, g. 18, 20.

„Neptun“, Tyście oczu dr. M. „buse“, NRP, od 16 lat, godz. 15, 18, 20, „Promień“, „Biedni bogacze“, węg., od 12 lat, g. 16, 18, 20, „Fala“, „Kanciarze i spółka“, ang., od 18 lat, godz. 18, 20, „Lili“, USA, od 14 lat,

g. 16, „Mimoza“, „Jak być kochaną“, pol., od 18 lat, godz. 16, 18, 20, „Mewa“, „Profesor“, franc., od 16 lat, godz. 19.30.

PRUSZCZ „Kraak“, „Owezo pęd“, fr., od 16 lat, g. 18, 20.

RADIO WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 5 lipca 1963 r. PIĄTEK

LOKALNE: 11.00 — Gdański koncert żywych, 11.35 — „Szkice sportowe“, 16.05 — Muzyka rozrywkowa, 16.50 — Morskie problemy świata, 17.00 — Muzyka krajów bałtyckich, 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Co słychać“, 18.00 — Muzyka rozrywkowa.

OGÓLNOPOLSKIE: 10.30 — Z życia Związku Radzieckiego, 12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów, 13.00 — Muzyka rozrywkowa, 13.25 — „Pan Bovyary“, odc. pow. J. Flauberta, 13.40 — Program dnia, 13.45 — Alfabet polskiej piosenki, 14.05 — Soliści w repertuarze rozr. 14.30 — „Z problemami współczesnej wiedzy“, 14.45 — Sully orkiestrowe, 15.30 — Dla dzieci odc. i powieści pt. „Moje skarby w Kosmosie“, 15.50 — Melodie rozrywkowe, 18.45 — Z cyklu: „Sezama otwórz się“, 19.05 — Muzyka i aktualność, 19.30 — Odtworzenie koncertu z Festiwalu Muzyki Polskiej w Bydgoszczy, 20.25 — „Epizod“ i „Zadziwienie“ — opow. Williama Faulknera (w przerwie koncertu), 20.45 — c.d. koncertu, 21.15 — Z kraju i ze świata, 21.42 — Wiadomości sportowe, 21.45 — Muzyka taneczna, 22.05 — Teatr Pol. Radia — Studio współczesne „Wergili“ słuch. Stanisława Grochowiaka, 22.50 — Wieczór muzyczny taneczny, 23.50 — Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA na dzień 5 lipca 1963 r. PIĄTEK

17.55 — Program dnia, 18.00 — Film z serii „Przygody dziwnego psa Huskileberry“, 18.30 — Wielokropki — program rozrywkowy, 18.45 — Program tygodnia, 19.00 — „Namiary“ — lok. 19.25 — „Młode zwycięzcy“ — program literacko-publicystyczny, 19.55 — Dobranoc, 20.00 — Dziennik, 20.30 — Wszelkiego TV „100 — „Zycie przelotne“, film fabularny, radz. od lat 13, 22.30 — Wiadomości, 22.35 — Omówienie programu.